Nr 165a. Dnia 17 czerwca. Czwartek. Dnia 5 (17) czerwca 1886 r

CENA KURJERA:

Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Marcjana M.
Piątek: Marka i Marcelina MM.
Sobota: Gerwazego i Protazego M.
Niedziela: Sylwerjusza Papieża.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód " " 8 " 20.
Długość dnia godzin 16 " 40.
Przybyło " " 9 " 2.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 47 w.
Zachód " " 4 " 50 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 4.
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10° R.

Poniedziałek: Alojzego Gonzagi.
Wtorek: Paulina Biskupa.
Środa: Agrypiny P. M.
Czwartek: **Boże Ciało.**

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Drogomysła; jutro Długosława.

Nabożeństwa: W kościele archikatedralnym św. Jana o godz. 9-ej zrana wotywa ku czci N. Sakramentu; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście o godz. 10½ zrana wotywa, a o godz. 3½ po południu nieszpory ku czci N. Sakramentu.

Zgromadzenia: Zebranie członków delegacji rolniczo-przemysłowej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—godz. 9 rano.)

Wystawy: Szósty dzień wystawy inwentarza. (Plac Ujazdowski — od godz. 10-ej rano do 10-ej wiecz.)—Wyst. Towarz. zachęty sztuk pięknych, Krakowsk.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Sen nocy letniej"; jutro „Nasi Zięciowie"; — Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Baron cygański" (Godz. 8 wieczorem.)

Cyrk Salamońskiego i koncert. (Dolina szwajcarska—koncert o godz. 6-ej, przedstawienie w cyrku o 8-ej.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Wypadki bawarskie.

O wyjeździe króla Ludwika z Hohenschwangau i stanie jego umysłowym bezpośrednio przed katastrofą, donoszą monachijskie *Neueste Nachrichten*:

W ciągu ubiegłego piątku zachowanie się króla było zupełnie spokojne. Objawiała się wszakże tem silniej żądza odebrania sobie życia. Wprawdzie zamknięto go szczelnie w dwóch pokojach, zaryglowano drzwi do innych, ale niespodzianki nie były przecież wykluczone.

Król domagał się ciągle trucizny i zapowiadał, iż z wysokości zamku rzuci się w otaczającą go przepaść. O godzinie 2-ej, wśród ciemnej, deszczowej nocy zażądał, aby go wprowadzono na wieżę. Kamerdyner odpowiedział, że nie ma klucza; gdy nadszedł dr Gudden, wręczono żądany klucz królowi, który niezwłocznie też z przedsionka chciał wstąpić na schody. Tu jednak zastąpił mu drogę dr Gudden z drugim lekarzem. Wybornemu psychiatrze udało się nietylko odwieść króla od zamiaru, ale i skłonić go, ażeby przeniósł się do Bergu. Król zgodził się i wyjechał natychmiast...

Wejrzenie króla źle rokowało... Twarz miała cerę popiołu, wzrok niespokojny, chód chwiejny, głowa w tył pochylona...

W drodze do Bergu siedział król sam w powozie, pozdrawiał przechodniów uprzejmie, na stacji Seeshaupt przywołał znajomą sobie poczmistrzową i rozmawiał z nią przez kilka minut przez otwarte okno powozu, poczem zażądał szklanki wody. Tak przybył do Bergu.

Neue freie Presse podaje rozmowę swojego korespondenta z jednym z najwyższych dygnitarzy państwowych w Bawarji.

— Bądź pan pewien—rzekł ten posiwiały w służbie trzech królów dworak — musiano tak postąpić. Rosnący z każdym dniem rozstrój umysłowy króla wymagał energicznej i spiesznej akcji. Od lat przewidywano smutny kres tego umysłu. Nie mięszano się jednak tak długo do rzeczy, dopóki król nie przedsiębrał nic niezgodnego z konstytucją. Materjał piśmienny, ręką samego króla kreślony, jaki przedłożą sejmowi, nie pozostawia żadnej wątpliwości o zupełnem zamroczeniu się tego pięknego ducha.

Sceny, które odgrywały się w nocy z dnia 9-go na 10-ty b. m. w Hohenschwangau, są trudne do opisania. Król nie przeczuwał niczego... Obiadował on we wtorek jak zwykle, o godzinie 12-ej w nocy i zamierzał właśnie wyjechać czterokonnym ekwipażem na zwyczajną nocną przejażdżkę, gdy na poduszce powozu ujrzał dużą kartkę, na której grubemi literami wypisano: „Wasza królewska mości! Zdrada! Baczność!"

Król, który od roku już obawiał się zamachu na swoje życie, powrócił zaraz do zamku. Nie można było wyśledzić, kto wrzucił kartę do powozu.

O szóstej zrana (w środę) udał się król do łóżka, spał do godziny drugiej w południe, poczem oddał się lekturze francuskich klasyków. Około godziny czwartej następnego rana (z środy na czwartek), usłyszał nagle hałas w przedpokoju. Stangret Osterholzer wpadł bez tchu do komnaty królewskiej, wołając: „Wasza królewska mości, oni są na dole, ratuj się!" Przybyła do zamku komisja słyszała te słowa na własne uszy.

Król wpadł w istną wściekłość... Porwawszy za rewolwer groził, że zabije każdego, ktoby odważył się wstąpić do jego pokoju.

Komisja straciła głowę.

Doktor Gudden z trzema dozorcami ze szpitala warjatów, usiłował podstępnie wejść do izby. Napróżno!

Wtedy, była już godzina ósma zrana, rozkazał król, aby wprowadzono doń w. koniuszego hr. Holnsteina, który należał do komisji.

Służba, która zaczęła powoli rozumieć sytuację, nie spełniła rozkazu; to pewna jednak, że król miał stanowczy zamiar hr. Holnsteina i ministra Crailsheima, przeciw którym głównie zwracała się jego nienawiść, nie wypuścić żywymi z zamku.

Jak wiadomo, ujęto trzech komisarzów i osadzono w osobnych izbach. Pozostali zdążyli jednak wysłać depeszę do Monachjum. O godzinie 2-ej po południu, po ośmiu godzinach śmiertelnej trwogi, na telegraficzny rozkaz, nadeszły z Monachjum do naczelnika powiatu w Füssen, uwolniono bez wiedzy króla Holnsteina, Crailsheima i Malsena.

Crailsheim próbował raz jeszcze doręczyć królowi własnoręczny bilet księcia Luitpolda. Napróżno! Stan króla był okropny; wściekłość jego uśmierzyła się dopiero, gdy uwiadomiono go, że komisja opuściła zamek. Zamilczono naturalnie, że pozostali lekarze. Dopiero gdy przerwano wszelką komunikację zamku królewskiego ze światem, opór króla złamał się i można było doń wpuścić lekarzy.

Odzywają się głosy, że król dopiero w tym dniu, pod naciskiem strasznych okoliczności, dostał pomieszania zmysłów.

Z innego źródła czerpiemy ciekawe szczegóły o wpływie sześciu szwoleżerów na króla, wpływie prawie despotycznym. Oni to rozdawali pensje, ordery, dekrety ułaskawienia. Jeden z nich szczegól-

Z pola mokotowskiego.

Z chwilą otwarcia wystawy i rozpoczęcia jarmarku, ożywiło się także pole mokotowskie, na którem dotąd oglądaliśmy przeważnie tylko wybladłe twarze pseudo-sportsmenów, wyrosłych na warszawskim bruku, interesujących się końmi tylko raz do roku i to głównie dzięki modzie i... totalizatorowi.

Trybuna sędziów zapełniła się, naokoło niej snuje się sporo ogorzałych twarzy, zaopatrzonych w mniej więcej imponującej długości wąsy, nawet w trybunach dla publiczności, wśród mnóstwa dam, które tu prawie wszechwładnie panują, więcej już widać okrągłych, rumianych twarzyczek, zdradzających świeżością swoje wiejskie pochodzenie.

Sama więc zewnętrzna fizjonomja wyścigów zmieniła się i odświeżyła.

Było też na co z przyjemnością popatrzeć i warto było ponieść trudy podróży na pola mokotowskie, choćby nawet program wyścigów nie był interesującym, a tembardziej, skoro—jak właśnie zdarzyło się wczoraj — i same gonitwy musiały obudzać zajęcie.

Było ich wprawdzie tylko pięć, t. j. mniej niż w niedzielę i mniej niż zwykle w tym roku obejmuje program wyścigowy, ale za to do żadnej nie stawało mniej niż trzy konie, a do niektórych nawet, co na torze mokotowskim jest rzeczą rzadką, po pięć i sześć.

Do pierwszej zaraz gonitwy o nagrodę rs. 300, zwaną *Pławieńską (handicap)* zapisanych było pięć koni, a mianowicie: „Łokietek" hr. Poletyłły, „Hariton" hr. Czapskiego, „Princesse" p. O'Brien de Lacy, „Fantasin" p. Wotowskiego i „Cintra" hr. Potockiego.

Cztery z nich stanęły do startu, „Princesse" bowiem została wycofaną.

Tym razem szczęście sprzyjało płci słabej i zwycięstwo po uporczywej walce z tak niebezpiecznymi współzawodnikami jak „Fantassin", który już w tym roku złożył dowody swojego talentu i kapryśny „Hariton", dostało się zwinnej „Cintrze".

Przebiegła ona dwie wiorsty w min. 2 i 41 sekund a zwycięstwo jej przyniosło tym, co w totalizatorze rączości jej powierzyli swoje losy, po rs. 2 kop. 10 za rubla.

Drugą nagrodę zdobył „Hariton".

Z natężoną ciekawością oczekiwano na rozstrzygnięcie drugiej gonitwy *Wielki Handicap* z nagrodą, która dla pierwszego konia wynosiła wraz ze stawkami rs 1,566, a dla drugiego rs. 180.

Bieg wiorst 2 sążni 133.

Po wycofaniu przez hr. Ledóchowskiego „Pragi", która po raz drugi już figuruje na programie, ale na terenie nie staje, pozostało jeszcze do tej gonitwy sześć koni. Oto one:

„Sarra" p. Kronenberga, „Maryna Mniszkówna" p. Grabowskiego, „Kitschen-Maid" pp. Roszkego i Wotowskiego, „Pepita" hr. Aug. Potockiego i p. Dobrogosta „Lady Sawille", znana już z wyścigów zeszłorocznych i rozpoczynający karjerę wyścigową trzyletni „Sofer".

Całe towarzystwo ruszyło od startu dość zgodnie. Wyścig poprowadziła zrazu „Maryna Mniszkówna", faworyzowana przez graczów-sportsmenów prawie na równi z „Lady Saville".

Z rozmaitemi tylko zmianami co do porządku w jakim podążały: „Sarra", „Kitchen-Maid" i „Pepita", do połowy biegu szła przodem „Maryna-Mniszkówna", mając poza sobą „Lady-Saville" i „Sofera".

Ten ostatni dotrzymywał kroku „Lady Saville", otaczającej go, jak na osobę starszą przystało, prawie macierzyńską opieką.

Od połowy biegu, Tompson jadący na „Lady Saville" zaczął równać się a następnie pozostawiać za sobą „Marynę Mniszkównę". Tompsona nie odstępował na krok Gough, prowadzący młodego „Sofera"

Około słupa dystansowego stało się już widocznem, że zwycięstwo waży się tylko między dwoma końmi p. Dobrogosta, a swoboda i łatwość, z jaką szła „Lady Saville", dozwalały przewidywać, że jej ono przypadnie w udziale. Tymczarem od czarnej flagi począwszy, „Sofer" dobył wszelkich sił i potrosze potrafił zająć pierwsze miejsce, którego mu też „Lady Saville" aż do mety nie odebrała, poprzestając skromnie na drugiej nagrodzie, dumna z pierwszego tryumfu swego pupila.

Wyścig ten trwał min. 2 sek. 59, a niespodziewane zwycięstwo „Sofera", przyniosło graczom w totalizatorze po rs. 6 kop. 30 za rubla.

niej był panem wszechwładnym na dworze, ale wypadł niedawno z łaski.

Podczas jednego z przedstawień prywatnych w teatrze dla króla, po ukończeniu pięcioaktowej tragedji, wysłał on swego faworyta za kulisy, żądając, aby niezwłocznie powtórzono raz jeszcze sztukę. Gdy faworyt powrócił z oświadczeniem, że to być nie może, król obił go; podobno żołnierz utracił nawet oko, otrzymał jednak za nie 20,000 marek.

Także i fryzjer, który dawał imieniem króla audjencje, popadł w niełaskę, niestety w chwili, gdy narobił już moc skandalów.

Gdy ministerjum zakazało odsyłania nadal pieniędzy do kasy królewskiej, przybyli do Monachjum żandarmi z Hohenschwangau, zaopatrzeni w rozkaz zabicia prezesa ministrów i ministra finansów.

Podczas ostatniego pobytu króla w Monachjum, udało się księciu Luitpoldowi wejść do komnaty królewskiej. Król jednak ujrzawszy go, wybiegł natychmiast przeciwległemi drzwiami i zamknął je na klucz. Odtąd nie widział się z żadnym członkiem rodziny.

Wypadki te parły do katastrofy. Okazała się ona w skutkach groźniejszą niż przeczuwano.

X.

Z PLACU WYSTAWY.

Jak zwykle, tak i w dniu wczorajszym, popisy na arenie ściągnęły na plac wystawy sporo publiczności.

Program tych konkursów na dzień wczorajszy został rozszerzony, z powodu odroczenia niektórych popisów, na wtorek jeszcze zapowiedzianych.

Tak więc odbyła się jazda ludzi stajennych kłusem, z uwzględnieniem samej jazdy i trzymania się na koniu, oraz przedstawianie koni wierzchowych nagrodzonych przez komisję sędziów.

Przeprowadzano także po arenie nagrodzone przez jury okazy bydła rogatego.

*

Wystawcy nagrodzeni medalami umieścili już nad okazami papierowe kopje otrzymanych odznaczeń.

*

Zapowiedziana na dzień wczorajszy pierwsza licytacja zwierząt do sprzedaży przeznaczonych, nie doszła do skutku.

Natomiast ma się odbyć taka licytacja w dniu dzisiejszym i w dniach następnych, o godzinie 11-ej przed południem.

*

Zapisy do spółki owocarskiej postępują, chociaż nie tak pomyślnie, jakby się spodziewać należało wobec doniosłości tej sprawy dla ogółu gospodarstw naszych.

W dniu wczorajszym zapisali się na uczestników p. Franciszek Kuczyński z Woli Gawartowej i p. Ludwik Dembowski.

*

Sprzedaż akcyj spółki udziałowej idzie bardzo pomyślnie.

Do dnia wczorajszego rozkupiono ich za sumę blisko 1,500 rs.

*

Kilku właścicieli bydła sprzedało kilkanaście sztuk rolnikom zamieszkałym w Cesarstwie.

Kupno zostało dokonane za pośrednictwem ajentów, przybyłych z Rosji.

*

W dniu wczorajszym zwiedzali wystawę uczniowie jednego z tutejszych zakładów prywatnych, pod wodzą nauczycieli.

*

W pawilonie głównym siedmioletni uczeń nożowniczy wystawił wcale dokładny model kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach.

*

Program konkursów popołudniowych na arenie, będzie dziś bardzo interesujący i urozmaicony.

Mianowicie będzie miał najpierw miejsce wyścig rysaków w zaprzęgu, przyczem nagrodę stanowić ma kubek srebrny, dany przez Towarzystwo wyścigów konnych.

Następnie odbędzie się jazda panów z przeszkodami i wyścigiem, również z nagrodą ofiarowaną przez Towarzystwo wyścigów.

Ciekawym dla warszawskiej publiczności będzie konkurs naszych dorożkarzy za najzręczniejsze powodowanie końmi bez wyścigu.

Zwycięzca otrzyma jako nagrodę rs. 30.

Nakoniec odbędzie się wyścig koni wierzchowych kłusem, jeżdżonych przez panów.

I w tym konkursie ofiaruje Towarzystwo wyścigów konnych odpowiednią nagrodę.

Przeprowadzanie po arenie nagrodzonych okazów koni i bydła dopełni programu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament handlu i rękodzieł opracowuje projekt nowych przepisów dla fabryk zapałek, które mają być tak urządzane, aby nie wywierały szkodliwego wpływu na zdrowie robotników. Fabryki, nie odpowiadające tym wymaganiom, mają być zamknięte.

= Ministerjum skarbu ściągnęło opinję biegłych oraz potrzebne informacje co do utworzenia towarzystwa kredytowego miejskiego w Płocku. Plany na miejscu opracowane być mają przez komitet specjalny, któremu podobno przewodniczyć będzie obywatel miejscowy p. Bronisław Chądzyński. Ministerjum dało otuchę stowarzyszającym się co do poparcia tej sprawy ze swojej strony.

= Dowiadujemy się, iż władza policyjna zwróciwszy uwagę na kilkoletnią działalność u nas Towarzystwa tramwajowego, wystąpiła obecnie z krytycznym poglądem na eksploatację tego przedsiębiorstwa. Między innemi zauważono, że kursujące tramwaje zamało w niektórych razach przedstawiają bezpieczeństwa, tak dla pasażerów, jak dla służby tramwajowej, co jest powodem dość częstych wypadków, uchodzących bezkarnie. Zwrócono przytem uwagę, że wagony wiele pozostawiają do życzenia pod względem wygody publiczności i porządku, a mianowicie, że w wagonach letnich za wiele jest miejsc droższych z uszczupleniem miejsc tańszych; że służba tramwajowa nie dość przyzwoicie częstokroć jest odzianą, jak również nie dość grzecznie obchodzi się z publiką; że ilość wagonów wysyłanych na pewne linje jest zupełnie dowolną, a najczęściej niedostateczną, policja zaś nie mając informacyj ile wagonów ma kursować na danej linji, nie jest w możności dopilnować pod tym względem porządku. Wreszcie zwrócono uwagę na to, iż Towarzystwo belgijskie ściągające znaczne kary od oficjalistów za przekroczenia służbowe, nie utrzymuje ani doktora, ani apteki dla swych oficjalistów. Spostrzeżenia te, jak się dowiadujemy, mają być oddane pod rozwagę władz właściwych.

= Zdrowie J. I. Kraszewskiego.

Gazeta polska otrzymała od Kraszewskiego list datowany z Zurychu.

Sędziwy jubilat opuścił już San-Remo i przeniósł się do Szwajcarji.

Zdrowie jego jest tak nadwątlone, że podróż, którą każdy odbyłby w ciągu jednej doby, przez sześć dni odbywać musiał.

W Medjolanie przeleżał dwa dni, w Zurychu o godzinę od miejsca przeznaczenia zatrzymać się musiał dzień cały.

A władze pruskie nie uwierzyły świadectwom lekarzy niemców, którzy orzekli, iż podróż do Magdeburga i pobyt w więzieniu byłyby dla złamanego starca zabójcze!

= Wynik konkursu.

Na konkurs ogłoszony przez *Gaz. świąteczną* w r. zeszłym, nadesłano 63 powiastki ludowe.

Komitet sędziów złożony z pp. Antoniego Bądzkiewicza, Mieczysława Brzezińskiego, J. K. Gregorowicza, W. Korotyńskiego Florjana Łagowskiego, Wł. Nowickiego, Adama Pługa, Klemensa Junoszy Szaniawskiego i Adama Zakrzewskiego, uznał za najlepszą powiastkę p. n. „Zgoda buduje, niezgoda niszczy", której autorem okazał się p. Jan Kowerski z Żabna w krasnostawskiem.

Ponieważ utwór ten niezupełnie odpowiada warunkom konkursu, przyznanie zatem lub nieprzyznanie nagrody, komitet pozostawił uznaniu redaktora *Gaz. świątecznej*.

Nadto komitet polecił do druku powiastkę „Była za mąż" p. Bronisława Grabowskiego i zwrócił uwagę redakcji *Gaz. świąt.* na powiastkę „Był sobie taki Józek" p. Józefa Waśniewskiego.

Oprócz tego komitet wyróżnił jeszcze trzy prace, a dziewięć zalecił do poprawienia lub przerobienia.

= Bal letni.

Niewyczerpane w swych pomysłach miłosierdzie, kołaczące tak często pod najrozmaitszemi postaciami do dobroczynności publicznej, wybrawszy się znów z kwestą na rzecz sympatycznego, a tak pożytecznego Towarzystwa opieki nad biednemi matkami oraz ich dziećmi, nową zupełnie wymyśliło ponętę.

Korzystając z letniego karnawału, jakim obecnie wre i kipi nasze miasto, przybrało strój „balu letniego", strój u nas nowy i zupełnie dotąd nie używany.

Najodpowiedniejszem, i słusznie, w tym celu miejscem wydała się komitetowi zabawę urządzającemu Dolina szwajcarska; przystrojono ją też w różnobarwne lampiony, oświetlono ogniami bengalskiemi i świetnym fajerwerkiem, a wreszcie rozweselono dźwiękami muzyki.

Sala znów, pełna ufności, czekała na gromadne zebranie tancerzy, dla których nawet aura, ochłodziwszy się znacznie, wielce okazała się łaskawą.

Mimo to jednak publiczność zawiodła oczekiwania.

W ulubionej niegdyś tak bardzo przez warszawian kotlinie Doliny dużo stołów pozostało niezajętych, a na sali balowej do godziny 1-ej po północy, o której opuściliśmy miejsce zabawy, niezbyt liczne zebrało się grono tanecznıków.

Wraz z wejściem na salę JW. jenerał-gubernatora Hurki, hr. Józef Krasiński rozpoczął tańce z hr. Julją Branicką.

Stosownie do udzielonego przez komitet urządzający pozwolenia, tualety damskie odbiegły od zwykłego balowego szablonu.

Przeważna część pań przybyła w wykwintnych tualetach rautowych, zauważyliśmy też kilka strojniejszych kostjumów spacerowych, jakkolwiek nie brakło i dekoltowanych zupełnie staników i długich trenów, nieodzowną formę balową stanowiących.

Słyszeliśmy jednak, że cel zabawy w zupełności osiągniętym został, a fundusz Towarzystwa opieki nad matkami niemały zasiłek otrzyma.

Dzięki bowiem zabiegom łaskawych gospodyń balu, wszystkie bilety rozprzedane zostały.

= Program zabawy.

Wielka zabawa na dochód ubogich warszawskiego towarzystwa Dobroczynności, staraniem Józefa hr. Krasińskiego odbyć się mająca na placu wystawy w d. 22-im b. m., będzie bardzo urozmaiconą.

Złożą się na nią: koncert orkiestry pod dyrekcją Z. Noskowskiego, wyścigi konne, popis liuchoda Blondina, wyścigi na wozach trupy cyrkowej Salamońskiego, wyścigi na welocypedach klubu cyklistów.

O nagrodę głównego zarządu stad rządowych w sumie rs. 800, ubiegały się trzy renomowane konie— „Gram" p. Kronenberga, „Firlej" p. Grabowskiego i „Highland" p. Dobrogosta.

Bieg wiorst 2 sążni 255.

Od startu „Highland", jak przystało na nawykłego do pewnych zwycięstw szermierza, odrazu zajął pierwsze miejsce. Znacznie od niego mniejszy „Firley" przez połowę biegu towarzyszył mu niedostępnie, siły mu jednak nie dopisały i już na drugiej wiorście zaczął widocznie pozostawać w tyle. Natomiast „Gram" bezpretensjonalnie trzymający się trzeciego miejsca, zaczął nagle objawiać zamiary stoczenia stanowczej walki z niezwyciężonym dotąd „Highlandem", który z niezachwianym spokojem zdążał ku mecie po nowe zwycięstwo.

I odniósł je też rzeczywiście w min. 3 sek. 14, mając za sobą „Grama", któremu dostała się druga nagroda, o pół konia.

W czwartej wczorajszej gonitwie o nagrodę wyznaczoną przez jednego z członków towarzystwa w kwocie rs. 500, która wraz z procentami i stawkami uczyniła około 1200 rubli, startowały cztery konie.

Stajnia sernicka postawiła „Blanche de Castille", p. Mysyrowicz dał obiecującego „Master Wicksa", ze stajni A. hr. Potockiego wystąpił ładny „Hetman", a nieznana firma Paradox, pod którą świadomi domyślają się jednego z pierwszych naszych hodowców koni, zaprodukowała się dzielnym „Impem".

Bieg wynosił jedną wiorstę.

Przy starcie „Master Wicks", na którym tak wiele pokładano nadziei, prowadzony przez Szumiłę, ruszył cokolwiek zapóźno. Na tak krótkim biegu opóźnienie to musiało mieć fatalne następstwo.

Jakoż pomimo przewagi, jaką mu dawał nadzwyczajny na dwulatka wzrost, straty tej już powetować nie mógł.

Pomiędzy pozostałemi trzema końmi współzawodnictwo rozstrzygnęło się niebawem na korzyść „Impa", który stanął u mety w min. 1 sek. 17. Drugą nagrodę otrzymał „Hetman".

Wygrani w totalizatorze dostali po rs. 1 kop. 80 za rubla.

Ostatnią wczorajszą gonitwą była gonitwa o nagrodę *Sielecką* rs. 500. Bieg trzy wiorsty — 8 płotów.

Po cofnięciu „Meduzy" p. Poklewskiego-Koziełły, u startu, wedle warunków gonitwy, stanęło jeszcze trzy konie „Rou-rou" p. Rzewuskiego, oraz „Theodosia" i „Sir-Regent" hr. Ledóchowskiego.

P. Rzewuski po wzięciu dwóch przeszkód, wstrzymał „Rou-Rou", który podobno okulał. Na torze pozostały tylko „Theodosia" i „Sir Regent".

Pierwszą nagrodę otrzymała „Theodosia".

W totalizatorze płacono za rubla rs. 1 kop. 90.

Za trzy dni zamyka się sezon wyścigowy.

W niedzielę rozegrany będzie nasz *grand-prix*.

A więc—do niedzieli!

K. F.

wielka pantomina „Arabowie na pustyni", wyścig pieszy pierrotów z przeszkodami (*hurdle race de pierrots*), wykonany przez ośmiu amatorów, zakończą zaś ognie sztuczne.

Plac wystawy oświetlony będzie elektrycznością.

= Zebranie koleżeńskie.

W dniu onegdajszym w salach resursy kupieckiej zebrało się na obiad składkowy grono b. wychowańców Instytutu gospodarstwa w Marymoncie.

Zebranie składało się z 70 przeszło osób.

Najstarszy z kolegów liczy lat 60, najmłodszy 30.

Wielu tak się zmieniło, iż trzeba się było pomiędzy sobą przedstawiać, co przyczyniło się do ożywienia tego serdecznego, co rok powtarzającego się zebrania.

Do późnego wieczora część kolegów spędzała czas w resursie, część zaś pojechała na Bielany.

= Giełda produktowa.

W gmachu giełdy zebrali się wczoraj w dosyć znacznej liczbie właściciele młynów, handlujący mąką, komisjonerzy i główni nabywcy mąki, jakoto piekarze i składnicy, celem naradzenia się nad sposobami usunięcia trudności, jakie napotyka od tak dawna faktyczne wprowadzenie w życie giełdy towarowo-produktowej, a w szczególności mącznej i zbożowej.

Giełda mączna, jak wiadomo, istnieje w Warszawie od dawnego czasu, lecz po za obrębem sali giełdowej i ma charakter czysto prywatny.

Pierwsze więc starania zwrócone zostały do przeniesienia tejże giełdy na miejsce jej właściwe.

P. Rosenblum, jako delegat komitetu giełdowego, przedstawił zebranym korzyści, jakie handel odniesie z takiego skoncentrowania interesów towarowo-produktowych, z ich jawności i regularności.

Objaśnił też mówca, że komitet giełdowy, pozostawiając tranzakcjom zupełną swobodę, udzielając salę bezpłatnie, bez krępowania i narzucania jakichkolwiek rygorów, dał już dowód najlepszych swoich chęci; zapewnił też w imieniu komitetu, iż i nadal gotów on jest zaprowadzać wszelkie możliwe udogodnienia i urządzenia, byle tylko nadać handlowi towarowo-produktowemu u nas taką postać, jaką ma w całym świecie cywilizowanym i jakiej przy rozległości swej jest godzien.

Stawiane były przez zebranych rozmaite desiderata dotyczące typów mąki, ujednostajnienia ich numeracji, rozstrzygania sporów i w ogóle zwyczajów nowej giełdy, mogących podnieść płynące z niej korzyści.

Nie ulega wątpliwości, że zwyczaje te musi wyrobić czas i że przyzwyczaiwszy się najprzód do nowego miejsca i do prowadzenia w odpowiedni sposób handlu tego, sami handlujący ujmą go w pewne stałe karby i poddadzą pewnym regulaminom.

Rozmaite projekta zostały wysłuchane i wzięte pod uwagę, a wszelkie wątpliwości stanowczo rozproszone.

Po tej wymianie wzajemnych wyjaśnień, zebrani oświadczyli chęć popierania starań komitetu i zapewnili o swej dobrej woli uczęszczania na zebrania giełdy produktowej i załatwiania tamże tranzakcyj.

Jest już zatem zrobiony więcej niż pierwszy krok na tej drodze i można mieć nadzieję, że nareszcie tyle razy już podnoszone bezskutecznie starania doprowadzą do pozytywnego rezultatu i powstanie instytucja pożyteczna dla wszystkich i krajowi całemu wielkie zapewniająca korzyści.

Zawdzięczać to będziemy najprzód komitetowi giełdowemu, dalej Towarzystwu popierania przemysłu i handlu, które ostatnio sprawę tę poruszyło, pojedyńczym działaczom, którzy nie szczędzą pracy i wreszcie dobrej woli uczestników wczorajszego zebrania.

= Muzeum pszczelnicze.

Wczoraj odbyć się miało zebranie ogólne uczestników muzeum, celem zadecydowania o jego losach.

Podstawę dyskusji stanowić miało sprawozdanie komisji specjalnej, mianowanej przez ostatnie zgromadzenie ogólne i mającej wraz z zarządem zbadać w najdrobniejszych szczegółach stan obecny i przedstawić projekt postępowania w przyszłości.

Niestety, pomimo tak ważnych przedmiotów obrad, nie zebrała się dostateczna liczba członków, aby tej doniosłości decyzje powzięte być mogły.

Co ciekawsze nawet... komisja owa organizacyjna nie zebrała się w dostatecznym komplecie...

Tłómaczy się to wprawdzie porą letnią, kuracyjną, dalej wyścigami, balem, jarmarkiem... w każdym razie jednak obojętność to więcej niż zwykła.

= Próby z klapą bezpieczeństwa.

W dniu wczorajszym o 6-tej wieczorem, odbyły się w obec komisji delegowanej z magistratu, próby z nową klapą bezpieczeństwa dla kotłów parowych, wynalazku p. Devarsa.

Wykonano najpierw doświadczenie z kotłem napełnionym wodą, wywołując nader wysokie ciśnienie pary, a następnie nader ciekawą próbę z wpuszczaniem zimnej wody do próżnego rozżarzonego do czerwoności kotła.

Przyrząd p. Devarsa z obu tych prób wyszedł zwycięsko.

= Na pochwałę wody wodociągowej.

Jeszcze we czwartek w zeszłym tygodniu nadesłano do naszej redakcji karafkę wody wodociągowej, do której dzięki doskonałości filtrów przefiltrował się okaz jakiegoś pięciocalowej długości osobnika.

Okaz ten do dnia dzisiejszego, a więc już blisko przez tydzień, nietylko dochował się w stanie zupełnego zdrowia, ale nadto nic nie stracił ze swego żywego temperamentu, wyprawiając ciągle arcy-wesołe wężykowate zwroty, skoki i harce.

Jest to chyba dowodem, że woda wodociągowa, obok pierwiastków potrzebnych do utrzymania życia, dostarcza mu także bodźca podtrzymującego nieustanny dobry humor.

= Kradzieże.

Z mieszkania Szejwy Brodzkiej, przy ulicy Franciszkańskiej pod nrem 18-ym, służąca, Małka Braun, skradła kosztowności i zbiegła.—Z mieszkania Jakóba Sawickiego, przy ulicy Pawiej pod nrem 24/36, skradziono futro wartości rs. 100.—Z mieszkania urzędnika Juljana Siedleckiego, przy ulicy Wołowej pod nrem 231-ym na Pradze, skradziono srebro stołowe wartości rs. 150 i kilkanaście rs. gotówką.—Kelmanowi Zysmanowi, podczas przedstawienia w Eldorado, skradziono złoty zegarek.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym około południa w alei Jerozolimskiej rozbiegały się konie zaprzężone do wytwornego amerykana.

Na koźle siedziała panna Sz. w towarzystwie nauczycielki, z tyłu zaś znajdował się sługa.

Ten ostatni, widząc niebezpieczeństwo, pochwycił lejce, było już wszakże zapóźno.

Powóz uderzywszy z wielkim impetem o kamień, przewrócił się w pobliżu ulicy żelaznej.

Tylko szczęśliwemu trafowi zawdzięczyć wypada, iż przygoda ograniczyła się na małoznacznem potłuczeniu pasażerów i uszkodzeniu amerykana.

Jarmark na wełnę.

IV.

Wczoraj sprostowaliśmy pomyłkę w ilości dowiezionej na jarmark wełny.

Prowadząc rachunek ten dalej, znajdziemy:

	1885	1886
po koniec 14 czerwca	27,711 p. 5 f.	34,499 p. 31 f.
w dniu 15 czerwca dowieziono	7,485 p. 14 f.	9,392 p. 24 f.
	35,196 p. 19 f.	43,892 p. 15 f.

Ogólna więc cyfra ilości wełny na targu okazuje się o 8·5 tysiąca pudów większą, niż w roku zeszłym.

Z ilości 9,392 p. 24 f., dowiezionej w dniu 15-ym czerwca, przeważyły wagi bankowe 6,188 p. 20 f., miejskie zaś I) 918 p. 14 f., II) 1,178 p. 16 f., III) 1,107 p. 14 f.

Po południu rynek jarmarczny bardzo mało ożywić się zdołał.

Dziwnem to się wyda, jeżeli powiemy jednak, że sprzedaż wyniosła 9 do 10,000 pudów. Pomimo jednak tej wysokości ilości sprzedanej, ogólny wygląd targu był leniwy i ospały.

Kupowali po większej części fabrykanci; kupcy zagraniczni wyczekują ciągle jeszcze i zaledwie tylko te partje zakupili, na których ustępstwa osiągnąć się dało.

Obniżka cen wynosi 6 do 8 talarów w porównaniu z cenami zeszłorocznemi.

O tej normie porównawczej zastrzegamy sobie słowo.

Z zakupionej wełny nie było już prawie zupełnie wysokocienkiej pierwszego gatunku, to jest wyborowej, taka bowiem w zupełności pierwszego dnia wykupioną została.

Kupowano więc gatunek drugi, nieco od pierwszego słabszy, płacąc 90 do 105 tal. za centnar. Dalej z trudnością już wielką szły średnie cienkie, gatunek pierwszy po 75 do 88 i gatunek drugi po 65 do 73 tal. za centnar.

Wełny ordynaryjnej nie dotykano prawie wcale.

Najważniejszymi nabywcami byli tak samo jak wczoraj pp. Fiedler i Stiglitz, którzy wykupili zresztą co było najlepszego na targu.

Jak wspominaliśmy wyżej, usposobienie było wyczekujące; czekano mianowicie na telegraficzną wiadomość z odbywającej się dziś aukcji londyńskiej.

Da ona prawdopodobnie impuls w jednym lub drugim kierunku i zdecyduje o usposobieniu dnia dzisiejszego i dalszym rozwoju tak samego jarmarku, jakoteż i dni pojarmarcznych, które zapewne będą pod względem rozmiaru obrotów najważniejsze.

Tymczasem więc, pomimo tak korzystnych wiadomości z jarmarków w Szczecinie, Neubrandenburgu, jakie wczoraj nadeszły, stan rzeczy jest ciągle jednakowy. Zbyt trudny, pomimo chęci kupna, żądania ustępstw i obrona przeciw nim aż do ostatniej chwili, która wszakże może nie być dla wyczekujących korzystną, chociażby przez sam nawał towaru do ulokowania w krótkim czasie.

Ważniejsze partje dowieźli pp:

Hr. Natalja Kicka z Jaszczowa 77 p. 20 f., Antoni Szlubowski z Malczewa 129 p., Józef Wołowski ze Smrocin 129 p. 19 f., Jadwiga Tuczyńska z Kawęczyna 75 p., z pod Końskowoli 74 p. 4 f., Wessel z Żyżyna 44 p. 20 f., hr. Tadeusz Zyberg-Plater z Józefowa 161 p., Lucjan Kleczkowski z Marcinowa 59 p. 27 f., dom. Syrniki 249 p. 21 f., Sęczkowski z Jarosławia 108 p., dom. Depulszyce 129 p., Umiński z Niedzielisk 82 p. 12 f., ks. Stefan Lubomirski z Siennicy 115 p., Tabęcki z Dłutowa 120 p., Adam Grabowski z Luszewa 89 p., Konstanty Ostrzeniewski z Łopacina 73 p. 2 f., Władysław Tuchołko z Gozdowa 55 p., z okolic Nasielska 200 p., Kirczewski z Pryska 72 p., z okolic Płocka 258 p. 20 f., Tomasz Jaworowski ze Zdunowa 72 p., Ignacy Jaworowski z Trzembek 47 p., Artur Jaworowski z Radzymina 85 p. 10 f., Matylda Bezler z Lasocina 77 p. 39 f., Anna Dzierżanowska z Monkolina 88 p. 38 f., Herman Feldt z Zakroczymia 80 p., z pod Wyszogroda 70 p., August Szurr z Gradzinek 96 p. 3 f., Aleksander Szurr z Czerwina 67 p. 34 f., Władysław Czerniejewski z Mianowa 66 p., Henryk Starzyński z Jedwabna 104 p., Teodor Rzętkowski z Jeziorka 50 p. 24 f., z pod Wyszkowa 80 p., Jan Słonczyński z Kleszewa 60 p. 36 f., z pod Wodzisławia 75 p., Maksymiljan Wojciechowski z Nosowa 65 p., z okolic Stopnicy 495 p., Władysław Suski z Lasek 53 p. 38 f., jen. Den z Kozienic 62 p. 26 f., Aleksander Kozłowski z Saren 48 p. 27 f., Wiktor Szaniawski z Przegalina 75 p., Ksawery Sokołowski z Miedźny 73 p. 20 f., Krzysztof Cieszkowski z Suchej 130 p. 29 f., Stanisław Brogowicz z Przebucza 46 p. 18 f., Władysław Zakrzewski z Wymysłów 43 p. 33 f., Wyszomirski ze Starej Wsi 84 p., Zdzisław Tworowski z Bimowskiej wsi 69 p., Felicjan Długoborski z Czaplina 44 p.

J. Wł.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Konstanty **Łempicki,** b. radca dyrekcji głównej, właściciel dóbr Stojeszyn, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, d. 15-go b. m. w Lublinie życie zakończył. —2251—

† W dniu 6-ym czerwca r. b. umarła w mieście powiatowem Marjampolu, po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, wdowa po Benedykcie Zakrzewskim, ś. p. Ludwika z Wieckich **Zakrzewska,** współwłaścicielka majętności Jesiostraki. Cześć jej pamięci, pokój jej popiołom! —2246—

† Ś. p. Marja z Kochów **Koch,** żona majstra ciesielskiego, przeżywszy lat 74, zakończyła życie w dniu 15-m czerwca 1886 roku. W smutku pozostali: mąż, syn, córki, synowa, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 17-ym b. m., to jest we czwartek, z domu przy ulicy Solec № 38, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. —2237—

† W dniu 18-ym czerwca r. b., to jest w piątek, o godzinie 9-ej rano, odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola **Opalińskiego,** na które rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W piątek, dnia 18-go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Balickiego,** odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana. —2250—

† W sobotę, tj. dnia 19 czerwca, odbędzie się wotywa o godzinie **10-ej** rano, za spokój duszy ś. p. Franciszka **Ostrowskiego,** b. obywatela ziemskiego, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą zaprasza się rodzinę i życzliwych. —2222—

† Szanownemu duchowieństwu oraz życzliwym i łaskawym osobom odprowadzającym licznym orszakiem zwłoki żony mojej ś. p. Anieli 1-go ślubu Brzezickiej 2-go **Stadnickiej,** składam niniejszem serdeczne podziękowanie.
—2215— **Marcin Stadnicki.**

† Dnia 23-go maja r. b. złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu włostowickim w Puławach zwłoki ś. p. Aleksandra **Starzeńskiego,** b. naczelnika poczty w Nowej-Aleksandrji. Stroskana żona i matka zmarłego składają niniejszem serdeczne podziękowanie ks. kanonikowi Hetnerowi i ks. dziekanowi Bobrowskiemu za przyjęcie udziału w dopełnieniu tego smutnego obrzędu, jak również wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p. Aleksandra na miejsce wiecznego spoczynku. **Kornelja Starzeńska.** —2244—

† Wszystkim krewnym, znajomym i dawnym sąsiadom, którzy tak licznie zebrali się i odprowadzili na dworzec kolei petersburskiej zwłoki ś. p. Mikołaja **Górskiego,** oraz szanownemu duchowieństwu parafji św. Krzyża, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać". **Wdowa i Dzieci.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 16-go czerwca. — Jutro odbędzie się w **Stryju wybór posła do rady państwa z większych**

posiadłości. Wybranym zostanie prawdopodobnie przemysłowiec naftowy Szczepanowski. Będzie to demonstracja przeciw ministrowi Dunajewskiemu.

Wiedeń 16-go czerwca.— Jutro w izbie deputowanych rozpoczynają się obrady nad cłem od nafty. Większość rządowa zapewniona.

Wiedeń 16-go czerwca. — Wskutek zajść w Lublanie, z powodu odkrycia pomnika poety niemieckiego Anastazego Grüna (hr. Auersperga), minister oświaty Gautsch zamierza zaostrzyć przepisy karności w gimnazjach, które uniemożliwią młodzieży przyjmowanie udziału w manifestacjach politycznych wszelakiej natury.

Wiedeń 16 go czerwca. — Przyjazd pociągów spacerowych z Włoch został zabroniony ze względu na cholerę.

Wiedeń 16-go czerwca. — Mimo przedstawień gorących ze strony rządu, izba deputowanych podczas obrad dzisiejszych nad umówioną z rządem węgierskim taryfą celną, podniosła cło od melasu. Jeżeli nastąpią inne jeszcze zmiany a Węgry ich nieprzyjmą, natenczas sprawa taryfy musi być odroczoną do jesieni. Położenie znów naprężone.

Berlin 16-go czerwca. — Powstał zamiar ogłoszenia abdykacji króla Ottona bawarskiego. Wzburzenie ludności w Bawarji wzrasta. Powszechnie domagają się ogłoszenia dokumentów i objaśnień wiarogodnych co do zaszłych wypadków.

Monachjum 16-go czerwca. — Materjał, przedłożony przez rząd sejmowi w sprawie królewskiej, przedstawia dekrety śmierci, wydane na wszystkich ministrów, rozkaz utworzenia ministerjum przez kamerdynera Hesselschwerta, zeznania 32 osób skaleczonych przez króla, dowody, że król miał się za Ludwika XIV-go i kazał zastawiać stoły dla mężów z owej epoki, przyczem prowadził z nimi rozmowy. Słowem, miano poczynić odkrycia niesłychane. Wiele rzeczy nie będzie nigdy publikowanych, ponieważ dotyczą najprywatniejszych stron życia.

Monachjum 16-go czerwca. — Poseł Frankenberg zamierza w izbie deputowanych postawić wniosek zmiany konstytucji z odsądzeniem obłąkanego Ottona od tronu.

(Ajencja północna).

Zurych 16-go czerwca. — Z powodu aresztowania dwóch ślusarzy, obwinionych o agitacje socjalistyczne, przyszło do nieporządków ulicznych. Tłum począł rzucać na policjantów kamieniami. Policja zmuszoną była użyć broni palnej. Z pomiędzy tłumu zabito jednego człowieka, a dwóch ciężko raniono.

Telegramy handlowe.

Landsberg 16-go czerwca.

Dowóz na tutejszy jarmark na wełnę, wynosił 2,500 centnarów. Popyt silny. Targ bardzo ożywiony. Zniżka cen wynosi 5 do 6 talarów w porównaniu z cenami zeszłorocznemi. Wszystko sprzedano.

Berlin 15-go czerwca wieczór.

Giełda berlińska była dziś jeszcze słabiej usposobiona niż wczoraj. Obroty bardzo ograniczone. Brak wszelkiej chęci angażowania się w jakiekolwiek interesa, redukujący tranzakcje do koniecznych po trzeb. Wartości spekulacyjne słabo i niżej. Akcje kredytowe straciły 1 markę, wartości bankowe słabo, kolejowe tylko dobrze się trzymały, a między niemi i warszawsko-wiedeńskie. Na polu rent obcych, rosyjskie stosunkowo dosyć mocno, szczególniej złoto. Ruble niżej. Żyto w obu terminach utraciło znów na cenie 1 markę.

Berlin 16-go czerwca *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. ban. ros. w tr. nat.	198.90	Akcje kredytowe .	456 50
Weksle na Warszawę	198 80	Listy zast. ser. I-ej	62.10
Wek. na Peters. krótk.	198 50	Weksle na Lon. krótk.	20.35^5
Wek. na Peters. dług.	197.70	" " " długot.	20.28^5
Bil. ban. ros. na dost.	199.25	Żyto w tow. gotow.	130 —
Wschodnia poż. II em.	62 30	Żyto na jesień .	130 50

Kurs rubli w Berlinie obniżył się znowu o 35 f. w tranzakcjach kasowych i o 25 w końcomiesięcznych. Za przyczynę tego podają jedynie brak ruchu i niechęć do interesów. Przekroczenie granicy 199 m. za 100 rs. w kierunku zniżkowym sprawi zapewne bardzo przykre wrażenie na giełdzie warszawskiej, która bezwątpienia podniesie kursa walut obcych tembardziej, że wczoraj nie przewidywano tej nowej zniżki, a szacowania dzisiejsze nie będą zapewne korzystniejsze. Notowania dnia poprzedniego były 199.15, 199 25, 457.50, 131, 131.50.

J. Wł.

Gdańsk 11-go czerwca.

Pszenica	cena najwyższa krajowa	......	102 106
"	" regulacyjna bieżąca	......	6 75
"	" na dostawę lipc. i sierp.	...	6.75
Żyto	cena najwyższa za polskie bez dowozu	..	4 62½
"	" regulacyjna	......	4.62½
"	" na dostawę maj. i czerw.	......	4.62½
Jęczmień	browarny	......	—.—
"	na paszę	......	—.—
Groch	do jedzenia	......	—.—
"	na paszę	......	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 16-go czerwca 1886 r. na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 102—106, średnia 90—100, ordynaryjna 89—88.

Żyto: wyborowe 94—75, średnie 68—72, ordynaryjne 66—70.

Jęczmień: wyborowy 70—83, średni — ordynaryjny —.—.

Owies: wyborowy 98—102, średni 88—95, ordynaryjny 80—86.

Gryka: 87—107. **Groch**: 75—85, 75—85. **Kasza** jaglana wyborowa 132—145.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 15-go czerwca 1886 r.

Na targu Witkowskiego usposobienie równie słabe, jak przed świętami.

Dostawiono pszenicy 700 korcy i płacono za wyborową 6.90, pstrą i dobrą 6.45 do 6.50, w ogóle przy zbycie trudnym.

Żyta około 600 korcy, również bardzo trudna sprzedaż. Za wyborowe 4.50 do 4.65, średnie 4.20 do 4.35 płacono.

Drobne ilości owsa po 3.30 do 3.50 rozprzedano.

Siana i słomy nie było na targu.

Dnia 16-go zaś targ ożywił się nieco. Powietrze wietrzne obudziło pewną chęć kupna ze strony właścicieli wiatraków, choć ceny podnieść się nie zdołały.

Pszenicy dostawiono 600 korcy

Płacono za wyborową 6.50 do 6.67½ za korzec, średnią pstrą 6.30, niższe gatunki bezskutecznie po 6 rs. ofiarowywano. Te ostatnie były zupełnie zaniedbane.

Żyta 500 korcy, z pomiędzy których wyborowego bardzo mało.

Płacono dobre średnie 4.50, 4.57½, średnie zaś 4.30 do 4.35.

Owsa 150 korcy dostawiono. Ceny prawie niezmienione 3.30, 3.40 do 3.45 za korzec.

Innego ziarna na sprzedaż nie wystawiono.

J. Wł.

— We czwartek dnia (17) 5 czerwca w Wielkim Teatrze dany będzie publiczny

Seans odgadywania myśli

O. J. Feldmana.

— Dnia 3-go lipca r. b. wydałem zobowiązanie na rzecz ***Maksa Braun***, pod niewłaściwą formą wekslu, gdyż nie jestem handlującym, na sumę 1000 rs. Ponieważ jednak waluta w sposób omówiony wypłaconą mi nie została, co na właściwej drodze wykazanem będzie, przeto uprzedzam aby nikt nie nabywał tegoż zobowiązania, gdyż sam sobie winę przypisze, jeśli na stratę narażonym będzie.

Dr Grekowicz.

Zarząd

drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej

podaje do wiadomości, że przedmioty pozostawione przez pasażerów w powozach i na stacjach drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej w kwartale IV-ym r. z., a znalezione przez służbę tejże drogi, odebrane być mogą po udowodnieniu własności od zawiadowcy staci Praga.

Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzenia u zawiadowców stacyj Praga, Siedlce, Łuków i Brześć.

Jeżeli po odbiór rzeczonych przedmiotów do dnia 1 (13) sierpnia b. r. nikt nie zgłosi się, takowe stosownie do paragrafu 40 ogólnej ustawę rosyjskich dróg żelaznych sprzedane zostanę przez publiczną licytację. (732)

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy 146-ej Loterji klasycznej

dnia 16-go czerwca 1886 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
741	**200**	9952	**1,000**	16962	**200**
979	**400**	11819	**400**	17866	**1,000**
3212	**400**	12108	**4,000**	17899	**4,000**
3507	**1,000**	13701	**200**	18301	**400**
4713	**200**	13961	**200**	18549	**400**
5033	**2,000**	14213	**400**	19324	**200**
5514	**4,000**	14538	**2,000**	19368	**200**
6516	**2,000**	15773	**200**	20422	**200**
7864	**1,000**	16535	**400**	20440	**200**
8180	**400**	16796	**200**	21406	**200**
9653	**2,000**	16808	**200**		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

279	2440	4966	10212	14672	19131	21935
1185	2853	6868	11973	15257	20486	23263
1665	3289	8580	12284	16052	20494	23364
2180	3809	9142	13779	18723	21295	

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

34	1690	3483	5853	8168	10008	12115	14278	16525	18888	21579
83	1792	85	78	8202	26	36	14384	70	18990	93
110	1819	3609	5964	30	28	72	14457	91	19029	21609
36	50	33	6036	70	41	97	84	16669	75	90
73	60	66	37	8338	51	12208	88	16701	19105	21713
97	1937	83	92	41	10193	16	98	8	65	34
207	41	3721	6103	60	10280	12320	14523	30	19202	57
14	53	38	6239	62	10340	35	82	76	42	98
43	99	3853	65	64	41	37	14608	16848	19418	21806
60	2002	69	71	77	89	49	13	68	48	21910
67	26	88	6317	88	10434	63	86	16917	19549	78
76	52	90	21	8474	72	64	87	34	19633	22004
81	69	3936	51	75	88	90	14718	54	40	31
95	78	39	61	8539	89	12420	23	17035	19716	66
308	2110	70	66	40	10552	74	78	38	41	69
23	25	82	69	43	92	87	14903	61	89	22152
46	77	4088	82	77	10637	98	33	17171	19858	62
415	2216	4170	86	8602	41	12525	70	17212	74	22324
26	34	4.47	6401	5	60	12614	15011	58	77	76
37	79	52	83	33	10895	39	23	94	19908	77
508	2305	4319	97	67	10906	54	47	17304	10	22402
16	24	36	6530	72	40	12708	55	11	49	28
47	27	4447	96	8725	11047	32	15185	41	53	71
96	58	86	6612	53	11186	49	15265	53	20005	88
99	2447	4573	30	98	11207	97	15380	17526	22	22502
666	49	80	37	8859	9	12850	15501	28	20103	3
95	2549	90	6710	68	30	12940	8	17668	70	28
703	2616	96	6811	78	32	13063	13	76	94	81
7	23	4613	16	93	70	75	21	96	20255	22606
43	80	15	71	8954	90	87	68	17725	20309	98
861	2746	4711	6982	55	11304	13134	15630	69	43	22744
89	49	30	92	9018	42	13212	52	82	20537	92
901	55	69	7042	50	93	28	88	17817	61	94
78	65	94	73	78	11408	37	90	65	95	22836
94	91	4837	7100	84	18	46	15714	92	20669	55
1081	92	58	21	9173	84	95	52	17912	20726	63
1155	2833	69	7223	98	89	13408	15807	93	34	73
71	48	4935	94	9266	11505	42	77	18002	50	79
73	61	36	7310	73	17	48	87	33	84	99
91	85	5012	7416	9318	84	53	16001	69	20829	22909
1200	97	96	43	72	96	64	35	79	74	23061
50	2915	5211	62	9430	11602	13553	43	18142	83	81
78	55	28	63	64	13	13626	45	89	20940	23127
93	81	45	83	81	35	89	79	18256	91	61
1316	3059	53	7539	9532	50	13725	16168	18308	95	70
70	72	83	44	74	11714	41	16230	79	21053	85
1477	3126	94	49	9722	19	68	43	18404	64	90
1507	62	5464	85	58	22	82	16302	8	83	23205
16	86	5547	7629	91	50	13800	29	36	94	8
17	3240	60	75	93	11851	31	30	18505	21187	89
25	63	81	84	9860	11903	13938	99	26	21213	23346
50	3356	5671	7907	63	18	73	16406	18607	25	57
57	64	84	45	9915	44	76	25	20	26	70
81	3421	5705	86	73	50	14000	30	57	48	23431
85	28	11	8035		62	91	49	18811	77	71
93	48	39	46		67	14144	57	24	91	73
1606	54	44	89		82	14209	59	28	21336	
21	80	5812	8110		12028	24	85	31	58	
46	82	18	60		37	74	16522	70	21416	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Іюля 1886 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.